

Bożena Czwojdrak

Fundacja Dzierżawa i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec w dawnej kolegiacie sandomierskiej

Średniowiecze Polskie i Powszechne 3, 140-145

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena Czwojdrak

Katowice

Fundacja Dzierśława i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec w dawnej kolegiacie sandomierskiej

Rytwiańscy herbu Jastrzębiec, a w szczególności ostatnie pokolenie tej rodziny, do którego należeli Dzierśław i Jan, swoją karierę w dużej mierze zawdzięczali jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli tego rodu Wojciechowi Jastrzębcowi¹. Ówże – piastujący najwyższe urzędy kościelne, biskupstwa poznańskie i krakowskie, aż w końcu arcybiskupstwo gnieźnieńskie – zgromadził ogromny majątek, który przeznaczył dla swoich bratanków Marcina i Ścibora, a po ich przedwczesnej śmierci, dla ich potomków. Spośród nich najwybitniejszą rolę odegrali najstarsi synowie Marcina – wspomniani Dzierśław i Jan². Błyskawiczny awans w szeregi elity władzy bracia zawdzięczali talentom zarówno politycznym, jak i gospodarczym Wojciecha Jastrzębca, który – głęboko wyznając ideę nepotyzmu – wypromował swoją

¹ Na temat rodziny z Rytwian zob. G. Lichończak-Nurek: *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich*. W: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Kraków 1995, s. 329–343. Por. B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie Wojciecha Jastrzębca*. *St. Hist.* 1997, T. 40, s. 575–586. O Wojciechu Jastrzębcu zob. W. Kłapkowski: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1932, T. 5; G. Lichończak-Nurek: *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996.

² O braciach Rytwiańskich zob. biogramy pióra W. Fałkowskiego: *Rytwiański Dzierśław*. W: *PSB*. T. 33 (1992), s. 583–588 i *Rytwiański Jan*. W: *PSB*. T. 33 (1992), s. 589–592; G. Lichończak-Nurek: *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina...*, s. 338–343; B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 580–586; Taż: *Koligacje małżeńskie Dzierśława i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec. Przyczynek do genealogii możnowładztwa małopolskiego w XV wieku*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. Red. I. Panic. T. 1. Katowice 1999, s. 190–203.

rodzinę. Niewątpliwie ich kariera bez wspomagającej osoby, a szczególnie majątku Jastrzębca przebiegałaby wolniej, nie można jednak zaryzykować twierdzenia, iż nie byłoby jej wcale.

Śmierć Jastrzębca w 1436 roku przyspieszyła proces usamodzielnienia się obu braci. W początkach ich karier dużą rolę odgrywał jednak pozostawiony przez arcybiskupa majątek, którym zresztą podzielili się z potomstwem Ścibora³. Wkrótce jednak, wykorzystując swoje niewątpliwie talenty gospodarcze i polityczne, bracia Rytwiańscy rozszerzyli znacznie swój majątek i sięgali po coraz to wyższe urzędy i godności, pod koniec życia stając na czele małopolskiej elity władzy⁴. Wydawać się mogło, że dysponując potężnym majątkiem i mając w swej rodzinie kilku znaczących duchownych⁵, Rytwiańscy ulegną modzie i wsławią się kilkoma co najmniej fundacjami kościelnymi bądź klasztorami, obaj bowiem swoją karierę rozpoczynali od stanowisk duchownych – Dzierśław w latach 1429–1431 był kanonikiem gnieźnieńskim i łęczyckim, Jan natomiast objął te godności po bracie i piastował je do 1445 roku⁶. Ich jawny brak zainteresowania polityką fundacyjną zapewne w znacznej mierze przyczynił się do funkcjonującej w dawnej literaturze tezie o husyckich sympatiach braci, zwłaszcza starszego Dzierśława⁷. Nie bez znaczenia dla tej tezy był zapewne także fakt wstrzymania przez niego darowizny dla paulinów w Beszowej, którą zapisał im Wojciech Jastrzębiec⁸. Tym bardziej należy

³ SPPP II, nr 2700, 2759.

⁴ Dzierśław piastował kolejno następujące urzędy: kasztelana rozpierskiego (1453–1455), wojewody sieradzkiego (1455–1460), sandomierskiego (1460–1472), krakowskiego (1472–1477), kasztelana krakowskiego (1477–1478), ponadto był jeszcze starostą chełmskim (1439–1441) i sandomierskim (1442–1477); natomiast Jan był kasztelanem sandomierskim (1474–1478); wojewodą krakowskim (1477–1478), a ponadto marszałkiem koronnym (1462–1477), starostą lubelskim (1462–1470) i sandomierskim (1442–1478). Zob. UrzCent, nr 402; UrzŁęcz, nr B 22, B 290; UrzMp, nr 146, 474, 475, 763, 990, 1321, 1392; *Urzednicy województwa bełzkiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII w. Spisy*. Red. A. Gąsiorowski. Opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł. Kórnik 1992, nr 1408.

⁵ Dziadowie stryjeczni: Klemens (m.in. archidiakon zawichojski) oraz Wojciech Jastrzębiec (biskup poznański, krakowski i arcybiskup gnieźnieński); stryjowie: Wojciech (m.in. kanonik łęczycki), Filip (m.in. pleban w Koniemotach), Ścibor (prepozyt poznański), a także ich ojciec Marcin (prepozyt poznański) oraz Wojciech – brat Dzierśława i Jana (m.in. kanonik gnieźnieński i poznański). Zob. B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 573–586 (plus tablica genealogiczna), tam zebrana literatura do tego zagadnienia.

⁶ BPAN, tzw. Teki Rzymskie, rps 8489, cz. 1, k. 4; BP. T. 4, nr 2319, 2456, 2457, 2504; T. 5, nr 121, 125, 131; J. Korytkowski: *Prałaci i kanonicy kapituły metropolitarnej gnieźnieńskiej*. T. 3. Gnieźno 1882, s. 437–438; W. Kłapkowski: *Działalność kościelna...*, s. 98.

⁷ G. Lichończak-Nurek: *Wojciech Jastrzębiec wobec ruchu husyckiego*. Kw. Hist. 1992, T. 99, z. 3, s. 42; B. Czwojdrak: *Dzierśław Rytwiański – rzekomy husyta polski*. „Teki Krakowskie” 1999, T. 10, s. 3–9 i tam zebrana literatura.

⁸ ZDZPaul, T. 1, nr 64, 67, 68; T. 2, nr 35, 37, 38, 39 (mps w Pracowni Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w średniowieczu, Instytut Historii PAN, Kraków); G. Lichończak-Nurek: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 118–120 i nn.

przyjrzeć się bliżej zaskakującej – przy poprzedniej absencji – sandomierskiej fundacji Rytwiańskich.

27 grudnia 1477 roku w Sandomierzu bracia Rytwiańscy, Dzierśław i Jan, wystawili akt fundacji altarii św. Niewiniątek w katedrze sandomierskiej⁹. Znajdowała się ona w centralnej części chóru (*in medio chori*) tej katedry. Do opieki nad altarią wyznaczono trzech altarystów, a mianowicie Jana Wierzkowskiego, Wojciecha i Bernarda z Tarnowa. Dokument dokładnie określa ich prawa i obowiązki. Powinni być (a przynajmniej jeden z nich) ludźmi wykształconymi. Spośród tej trójki wybrano jednego, który codziennie odprawiał mszę w języku polskim zarówno w dni powszednie, jak i w niedzielę. W tymże języku miał także obowiązek odprawiania mszy dla ludności. Ponadto odprawiał mszę za dusze rodziców fundatorów, Marcina z Rytwian i Doroty z Tranowa, za Wojciecha Jastrzębca oraz „animabus omnium praedecessorum et successorum [...] et omnium fidelium defunctorum”¹⁰. Po śmierci fundatorów altaryści mieli także odprawiać uroczystą mszę za ich duszę. Ponadto do ich obowiązków należało dbanie o altarię, m.in. dostarczanie wina, pilnowanie, aby zawsze przed ołtarzem paliło się światło i stały świeże kwiaty, na co zresztą otrzymali oddzielne fundusze (5 grzywien).

Zaznaczono jednak, iż gdyby wyznaczeni altaryści zaniedbali kiedyś swoje obowiązki, zostaną pozbawieni wszystkich dochodów i uposażeń. Kara ta byłaby dotkliwa, bowiem wspomnianą altarię uposażono niezwykle obficie, Rytwiańscy na ten cel przeznaczyci 40 grzywien czynszu z cła sandomierskiego, które wykupili od króla za 1000 grzywien¹¹. Ponadto dla altarystów wykupili drewniany dom, który sąsiedował z domami Jana Pniowskiego, archidiakona krakowskiego, i Liska, mieszczanina sandomierskiego. Dodatkowo altaryści otrzymali (wykupioną od rybaka Bernarda) winnicę położoną na przedmieściach miasta i łaźnię koło zamku, niedaleko bramy krakowskiej¹². Z łaźni tej mieli pobierać czynsz w wysokości wspomnianych pięciu grzywien. Ubiór altarystów także świadczył o bogactwie fundatorów,

⁹ KUI. T. 3, nr 258, s. 62–70; *Katalog dokumentów pergaminowych Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Wyd. K. Kaczmarczyk. Kraków 1953, nr 218.

¹⁰ KUI. T. 3, nr 258, s. 66.

¹¹ KUI. T. 3, nr 258, s. 66–67. Suma ta była bardzo wysoka w porównaniu np. z uposażeniem Jana Hinczy z Rogowa, który na utrzymanie swojej kaplicy w katedrze krakowskiej i trzech altarystów przeznaczył 14 grzywien, KDMK. T. 2, nr 575, 586; J. Kalinowska: *Kaplica Jana Hinczy z Rogowa w Katedrze na Wawelu i jej malowidła ścienne*. „Studia do dziejów Wawelu” 1991, T. 5, s. 142; B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza – podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*. Katowice 2002, s. 164–165.

¹² KDM. T. 5, teczka V, nr 61 (mps w Pracowni Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w średniowieczu, Instytut Historii PAN, Kraków); KUI. T. 3, nr 258, s. 66–67; M. Buliński: *Monografia miasta Sandomierza*. Warszawa 1879, s. 290; W. Wójcik: *Miasto i Kościół w Sandomierzu w XVI–XVIII w.* CP-H 1962, T. 14, s. 120–121.

pierwszy z nich podczas pełnienia swoich obowiązków w świątyni miał nosić komżę z futrem i pelerynkę z popielic, pozostali pelerynki ze skóry cętkowanej.

Fundatorzy, oprócz obfitego uposażenia dla altarii, przekazali także znaczne dary dla samej katedry, a mianowicie: dwa srebrne świeczniki, tyleż srebrnych kielichów oraz srebrnych krzyży z pozłotą, srebrny stół ołtarzowy, pergaminowy mszał, drewnianą postyllę w trzech tomach, Biblię pergaminową w dwóch tomach, trzy ornaty z purpurowego aksamitu, a ponadto ozdobny obrus na ołtarz i chustę na kielich¹³. Inwentarz skarbcza kolegiaty sandomierskiej z 1552 roku wspomina m.in. misę srebrną z herbem Jastrzębiec i ornat z czerwonego złotogłowiu ufundowane przez Dzierżawę Rytwiańskiego¹⁴. W spisie figurują także srebrne krzyże i puchary, nie zaznaczono jednak przy nich ofiarodawców, mogły zatem pochodzić i od innych darczyńców.

Prawo patronatu fundatorzy przekazali Wydziałowi Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego¹⁵. Fakt ten stał się podstawą dla Karola Górskiego, aby powiązać fundację Rytwiańskich z konfliktem ówczesnego biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego, a później i Kazimierza Jagiellończyka z Uniwersytetem¹⁶. Sprawa wspomnianego konfliktu wiązała się z Andrzejem z Łabiszyna, późniejszym profesorem teologii i rektorem Uniwersytetu, który w początkach grudnia 1477 roku, po złożeniu swojej ówczesnej godności dziekana Wydziału Sztuk, udał się do Rzymu w celu kontynuowania nauki i zdobycia tytułu doktora¹⁷. Podczas swojego pobytu w Rzymie, na wyraźne życzenia władz Uniwersytetu, zdobył nieznany nam dziś dokument ograniczający władzę uniwersytecką biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego. Owe pismo Andrzej przywiózł w maju 1478 roku do Krakowa. Naturalnie wywołało ono natychmiastową reakcję króla, który odwołał ze stanowiska ówczesnego rektora Stanisława z Zawady, a Andrzeja skazał na

¹³ KUJ. T. 3, nr 258, s. 67.

¹⁴ *Inwentarz skarbcza kolegiaty sandomierskiej z 1552 r.* Wyd. M. Sokołowski. „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1888/1889, T. 4, s. III–V.

¹⁵ J. Garbaciak: *Ognisko nauki i kultury renesansu*. W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1. Red. K. Lepszy. Kraków 1965, s. 197; J. Michalewicz, M. Michalewicz: *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagiellonicae in saeculis XV–XVII w.* T. 1. Kraków 1978, s. 32–33.

¹⁶ K. Górski: *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka z Uniwersytetem Krakowskim*. W: M. Biskup, K. Górski: *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*. Warszawa 1987, s. 301–307.

¹⁷ *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.* Wyd. A. Gąsiorowski. Kraków 2000, s. 243; J. Fijałek: *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV wieku*. Kraków 1898, s. 15; H. Barycz: *Andrzej z Łabiszyna*. W: PSB. T. 1 (1935), s. 107–108; Tenże: *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia*. Kraków 1938, s. 46–48; M. Markowski: *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*. Kraków 1996, s. 193–194.

banicję¹⁸. Uniwersytet wysłał Andrzeja do Rzymu, aby tam – przeczekując gniew królewski – próbował jednocześnie polubownie załatwić sprawę. Łabiszyński powrócił do kraju we wrześniu i ponownie otrzymał swą poprzednią kolegiaturę, co wskazywałoby na zakończenie wspomnianego konfliktu¹⁹.

Trudno dziś określić, dlaczego ów spór się rozpoczął i dlaczego zakończono go tak szybko, jedynym bowiem jego śladem jest list królewski do Uniwersytetu z maja 1478 roku, nie tłumaczący jednak istoty sprawy²⁰. Istotny dla niniejszego artykułu jest fakt, iż K. Górski powiązał ów konflikt z omawianą fundacją Rytwiańskich. Aby rozwikłać podstawy sporu, autor sięgnął do 1476 roku, kiedy ówczesny rektor Akademii Krakowskiej Jakub z Szadka ufundował Kolegium Mniejsze, przeznaczając na ten cel odpowiednie fundusze²¹. Punktem zapalnym stać się miało jedno z uposażeń, a mianowicie legat Jana Dąbrówki, w wysokości 600 florenów, które to król – za zgodą Kolegium – od wspomnianego Jana pożyczył i zapisał na żupach wiślickich²². Kazimierz Jagiellończyk obiecał spłatę ratalną zaciągniętej sumy, której, pod groźbą kar kościelnych, miał dokonywać żupnik królewski Grzegorz z Lubrańca. Kary te jednak mógł nakładać jedynie biskup krakowski, którym był wtedy Jan z Rzeszowa²³. K. Górski sugeruje, iż sumy te zostały przekazane na spłatę zaciężnych w toczonej w tym czasie wojnie z Maciejem Korwinem²⁴. Według sugestii autora, to właśnie miało spowodować oburzenie Uniwersytetu i odwołanie się do Rzymu, w związku z czym władca nakazać miał braciom Rytwiańskim ufundowanie fundacji i nadanie jej patronatu uczelni, aby w ten sposób wyrównać jej stratę²⁵.

Wydaje się jednak, że sprawy zatargu króla z Uniwersytetem nie można w żaden sposób łączyć z fundacją Rytwiańskich. Pomijając już fakt, iż sedno całego konfliktu miało być wymierzone w Jana Rzeszowskiego, a trudno przyjąć, iż ów zatwierdzałby (co istotnie uczynił) fundację uposażeniową dla będącego z nim w sporze Uniwersytetu²⁶. Jednak kluczowym argumentem w tej sprawie jest fakt, iż zarówno król, jak i biskup o wspomnianym kon-

¹⁸ H. Barycz: *Andrzej z Łabiszyna...*, s. 108; Tenże: *Polacy na studiach...*, s. 46; S. Kot: *Anglo-polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturowych Polski z Anglią*. „Nauka Polska” 1935, T. 20, s. 57; F. Kiryk, J. Kurtyka, M. Michalewiczowa: *Rzeszowski Jan*. W: PSB. T. 34 (1992), s. 77.

¹⁹ K. Górski: *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka...*, s. 303–305.

²⁰ S. Kot: *Anglo-polonica...*, s. 57–58.

²¹ KUI. T. 3, nr 250.

²² KUI. T. 3, nr 253; K. Górski: *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka...*, s. 303–304.

²³ K. Górski: *Zatarg Kazimierza Jagiellończyka...*, s. 304.

²⁴ Tamże, s. 304.

²⁵ Tamże, s. 305–306.

²⁶ KUI. T. 3, nr 258.

flikcie dowiedzieli się dopiero w 1478 roku, na czerwcowym zjeździe w Piotrkowie, podczas gdy fundacja Rytwiańskich jest z grudnia 1477 roku²⁷. Tym samym należy wykluczyć łączenie obu spraw.

Reasumując, należy jeszcze raz podkreślić ogromne bogactwo, jakim bracia Rytwiańscy uposażyli swoją altarię. Wykluczyć jednak należy powiązanie owej kwestii z zatargiem króla z Uniwersytetem. Najpewniej na sam akt fundacji wpłynął wiek oraz zdrowie obu braci, Dzierżaw zmarł bowiem wkrótce po wystawieniu aktu erekcyjnego (14 stycznia 1478) a Jan pół roku później (po 10 sierpnia 1478)²⁸. Kaplica nie przetrwała do naszych czasów, wielokrotne pożary i przebudowy kolegiaty zlikwidowały jakikolwiek ślad po tej fundacji braci Rytwiańskich²⁹.

²⁷ Potwierdzona w końcu stycznia 1478 r. na zjeździe w Piotrkowie – KUJ. T. 3, nr 258, s. 65.

²⁸ B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie...*, tablica genealogiczna; UrzMp, Uzup., s. 77, 86.

²⁹ M. Buliński: *Monografia miasta...*, s. 205, 213, 221, 265; A. Warszucki: *Katedra w Sandomierzu* „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1970, nr 7, s. 99–110; W. Wójcik: *Miasto i Kościół...*, s. 113.